Rok I. Kraków-Podgórze, środa 17 czerwca 1903. Nr 25.

NOWINY DLA WSZYSTKICH

DZIENNIK ILUSTROWANY

Cena 2 ct.

NA DWORCACH KOLEI I NA PROWINCYI CENA 3 CENTY.

Prenumerata
wynosi
w Krakowie i Podgórzu:
Miesięcznie . . . 1 korona
Kwartalnie . . . 3 korony
Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 h. miesięcznie.

Dla zamiejscowych:
Miesięcznie 1 kor. 50 hal.
Kwartalnie 4 kor. 50 hal.

Za granicą:
Miesięcznie 1 mk. 50 fen.
2 franki 50 ct.

OGŁOSZENIA
Na pierwszej stronie przed tekstem za wiersz petitu 1 K., ogłoszenia na czwartej stronie za wiersz petitu po 20 hal. — Nadesłane za wiersz 60 h., Nekrologi za wiersz 50 h., Załączniki po 2 hal.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. St. Cyrankiewicz ul. św. Jana l. 30, dom pod „Pawiem".

Na Lwów skład i ekspedycya: Agencya Sokołowskiego — Pasaż Hausmana 9. —

Redakcya i Administracya ul. Radziwiłłowska 8 (w pobliżu dworca kolei) Telefon Nr. 512.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje redakcya — (Telefon 512) od godz. 7 z rana do godz. 8 wieczorem.

Redaktor i wydawca Ludwik Szczepański

Rękopisów nie zwraca się.

Biuro bezpłatnej porady prawnej dla wszystkich czytelników otwarte w poniedziałki i czwartki od 4—6 wiecz. w niedzielę od 10—12 przedpoł.

NOWINY wychodzą codziennie z rana z wyjątkiem niedziel i świąt. —— W chwilach ważnych dodatki popołudniowe i wieczorne.

KALENDARZ.

Dziś, we wtorek Justyny. — Jutro we środę Adolfa. — Pojutrze w czwartek Marka.

Wtorek.

Teatr. W miejskim: „Mignon" opera w 4 akt. Thomasa.

Posiedzenia. W klubie Jazdy panów ul. Wolska 4 posiedz. klubu o godz. 11 przed poł.

Wyścigi. Na placu wyścigowym trzeci dzień wyścigów konnych.

Środa.

Teatr. W miejskim: „Faust" opera w 5 akt. Gounoda.

Wyścigi. Czwarty dzień wyścigów konnych.

Zapiski c. k. Obserwatoryum astronomicznego w Krakowie
dnia 15 i 16 czerwca.

	2 po połud.	9 wieczór	7 rano
Ciśnienie powietrza zredukowane do 0°	736·6	737·6	736·8
Temperatura w stopniach Cels.	24·6	16·6	17·0
Wilgotność względna w odsetkach	61	98	91
Kierunki i moc wiatru (0 słaby — 10 orkan)	E 1	SSW 1	WSW 1
Zachmurzenie. 0 pogodnie, 10 całkiem pochm.	8	10	10
Opad w 24 godz.	—	5·2	2·4

Dnia 15 czerwca dość pogodnie — termometr doszedł od 13·2 do 25·0 C., — barometr stał nisko.

Rewolucya w Serbii.

Belgrad, 15 czerw. Członkowie Skupczyny zebrali się wczoraj na poufną naradę, na której późną już nocą uchwalono jednogłośnie Piotra Karageorgiewicza obwołać królem i przywrócić konstytucyę z roku 1880.

Belgrad, 15 czerwca. Porucznik Jovanović z 6 pułku piechoty (rewolucyonistów) zastrzelił się dziś, jak donoszą ze zmartwienia, że go koledzy pułkowi nie wtajemniczyli do spisku, nie uważając go za godnego takiego zaszczytu! Zastrzelił się także pułkownik Živanović, ponieważ w konaku znaleziono jego list do króla, donoszący o spisku.

Nowy król serbski.

Belgrad, 16 czerwca. Po godzinie 11 z rana zjawili się posłowie w sali posiedzeń w konaku królewskim. Prezydent Velimirović zagaił posiedzenie, proponując wybór króla przez imienne głosowanie. Wniosek ten przyjęto, poczem minister Żiwković, a z nim wszyscy obecni wznieśli okrzyk *Żiwio* na cześć Piotra Karageorgewića, któremu towarzyszyły także okrzyki tłumów, zebranych przed konakiem.

Rozpoczęło się imienne głosowanie. Pierwszy wywołany oddał głos, mówiąc: Wybieram Serba, Piotra Karageorgewića. Całe zgromadzenie wznosi okrzyk *Żiwio*. To samo powtarzało się przy oddawaniu dalszych głosów. Niebawem wybór skończono, co zgromadzenie przyjęło ponownym okrzykiem *Żiwio*. Prezydent każe sprawdzić wybór i stwierdza o godzinie 12 m. 31: **„Piotr Karageorgewić jednogłośnie królem obrany".** Enuncyacyi tej towarzyszyły ponowne burzliwe okrzyki.

Ministrowie Gemić i Awakumowić w krótkich przemowach złożyli hołd nowowybranemu, co zgromadzenie znowu okrzykami powitało. Na ulicy okrzyki radości.

Z twierdzy dano 101 wystrzałów armatnich. Muzyki wojskowe przeciągały ulicami. W mieście panuje zupełny spokój. Na ulicach nie widać już patroli wojskowych.



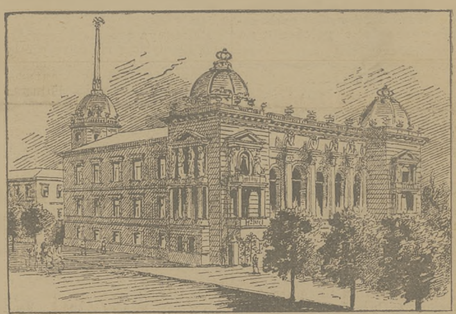
Nowy król serbski: Piotr Karageorgiewicz.

Belgrad, 16 czerwca. Deklaracya, złożona przed zgromadzeniem narodowem, opiewa: Po znanych zajściach w nocy z d. 28 na 29 maja st. st., podczas których stracił życie były król Aleksander, pozostała Serbia bez króla i następcy tronu. Gdy patryoci dowiedzieli się o tem rano d. 29 maja s. s., zebrali się, aby się naradzić nad tem, co z powodu powstałych stosunków uczynić w interesie kraju i narodu. Rezultatem tych obrad było utworzenie się obecnego rządu. Rząd, objąwszy w ten sposób ster losów ojczyzny, uważał za swój pierwszy i najważniejszy obowiązek, dbać o utrzymanie porządku, spokoju i ustawowych stosunków w kraju i zwołać zgromadzenie narodowe, celem przedsięwzięcia wyboru króla. W przekonaniu, że wybór ten musi być dokonany w drodze konstytucyjnej, powołał rząd do życia konstytucyę z dnia 6 kwietnia r. 1901, która była w mocy aż do zamachu stanu z d. 24 kwietnia r. 1903. Następnie zwołał rząd zgromadzenie narodowe, wybrane i zebrane w myśl konstytucyi. Rząd stwierdza z zadowoleniem, że wsparty przez uświadomione stanowisko narodu, przez patryotyczną, bohaterską (!) armię, utrzymuje w kraju spokój i porządek. Rząd otwiera posiedzenie konstytuujące zgromadzenia narodowego i pozostawia mu wybór króla i poczynienie zarządzeń, co do konstytucyi. Niech żyje naród serbski."

Belgrad. Na deklaracyę rządu odpowiedziało zgromadzenie narodowe następującą rezolucyą: „Oceniając wydarzenia z d. 29 maja st. st., zgromadzenie narodowe przyjmuje z entuzyazmem do wiadomości nową sytuacyę, która wytworzyła się wskutek wypadków tych, wita je radośnie i ogłasza zupełną solidarność uczuć narodu serbskiego z całą serbską armią. Zgromadzenie narodowe wyraża wojsku uznanie za jego zachowanie się, a oceniając czyn wojska przy tej sposobności, jako wyraz chwili trudnej i krytycznej, **pochwala zupełnie postępowanie wojska** serbskiego. Armia serbska była i pozostanie ochroną ojczyzny, obrońcą (!) porządku i sprawiedliwości, rękojmią świetnej przyszłości Serbii. Równocześnie wyraża zgromadzenie narodowe uznanie rządowi za patryotyzm, objawiony w ciężkiej chwili, a pochwalający wszystkie jego zarządzenia i uchwały, wzywa rząd, by sprawy Serbii aż do przybycia króla dalej prowadził.



Widok Belgradu z przeciwnego brzegu Dunaju.



Konak królewski w Belgradzie, gdzie odbył się wybór króla.

Król odpowiada.

Genewa, 16 czerwca. Piotr Karageorgiewicz oświadczył, że koronę przyjmuje i jako król będzie nosił imię „Piotr I.". Jest wzruszony dowodem zaufania, jakie w nim pokładają, chociaż wiadomość ta zupełnie go nie zaskoczyła. Wystosuje on do narodu serbskiego proklamacyę z podziękowaniem i zapewnieniem, że tradycye swych przodków będzie podtrzymywał. Zarazem oświadczył, że wierny pozostanie tradycyom i kierować się będzie przedewszystkiem wzorem swego ojca. Nowy król da słowo, że zapomni o wszystkiem, co się stało w ostatnich 40 latach i że ku żadnemu ze swych przeciwników nie będzie żywił niechęci. Prawa wszystkich urzędników będzie szanował i wezwie ich, by w myśl ustaw podjęli dalej swą normalną pracę.

Król wyjeżdża z **Genewy przez Wiedeń prawdopodobnie we czwartek wieczorem, w towarzystwie swej szwajcarskiej służby.** Pomieszkania jego strzeże policya. W mieszkaniu jego jest wyłożona lista gratulacyjna, zapełniona setkami nazwisk.

Belgrad, 16 czerwca. Na depeszę rządu do króla, przesłaną przez Awakumo-



Jovan Avakumovic, obecny prezydent ministrów w Serbii.

wića, nadeszła o godzinie 7-ej wieczorem następująca odpowiedź z Genewy:

„Świetne dowody uległości mego drogiego narodu, mojej wiernej armii i patryotycznego rządu, wzruszyły mnie głęboko. Z głębi mej duszy serbskiej dziękuję za głosowanie, które nakłoniło mię, że z łaski Bożej i z woli narodu wstępuję na tron moich pełnych chwały przodków. Pana, p. prezydencie gabinetu i pańskich kolegów w gabinecie, proszę o przyjęcie mego królewskiego uznania, z zapewnieniem nadzwyczajnej życzliwości. (Podpisano). Piotr".

Belgrad, 16 czerwca. Minister zaproponuje królowi w interesie spokoju amnestyę dla sprawców zamachu. Przypuszczają, że bezpośredni sprawcy zostaną nie ukarani, lecz emerytowani. Wdowy i sieroty po zabitych sługach Aleksandra otrzymają płace państwowe.

Belgrad się cieszy.

Belgrad, 16 czerwca. Całe miasto udekorowane. Wszędzie radość! Kobiety w odświętnych strojach przechadzają się po ulicach. Oficerów gdziekolwiek się pokażą, wita tłum z entuzyazmem. Reprezentacya miasta ogłasza wezwanie, by na znak radości sklepy pozamykano, a wieczorem miasto iluminowano.

Belgrad, 16 czerwca. Do deputacyi, która będzie towarzyszyła królowi Piotrowi z Genewy, wybrano 24 członków, w tem 4 senatorów i 20 deputowanych. Dziś odjeżdżają przydzieleni królowi przyboczni oficerowie. Wielkie tłumy wznoszą na ulicach okrzyki owacyjne.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt 16 czerwca. Sądzą ogólnie, że najdalej do czwartku Szell ustąpi.

Wiedeń, 16 czerwca. Prezydent Izby magn. hr. Csaky, prezydent Izby pos. hr. Apponyi i prezydent ostatniej delegacyi hr. Juliusz Szapary, min. honwedów Fejervary, hr. Andrassy i hr. Tisza przybyli do Wiednia, by zdać cesarzowi sprawozdanie o położeniu na Węgrzech.

Z NIEMIEC.

Berlin, 16 czerwca. Dzisiaj rozpoczęły się w całych Niemczech wybory do parlamentu. Wskutek wyborów giełda berlińska nie będzie dzisiaj notowała kursów.

Rewolucya w Serbii.

Depesze nasze z Belgradu, z Wiednia, z Zemunia i z Berlina, nadesłe po zamknięciu ostatniego nru, przyniosły następujące szczegóły i objaśnienia:

Zasadnicze przyczyny rewolucyi były dwie: istniała monarchia bez dynastyi, gdyż król nie mógł mieć potomstwa; równocześnie zaś były dwie narodowe dynastye: Obrenowiczów i Karageorgiewiczów, co było powodem chronicznej wojny domowej. Drugą przyczyną było oburzenie wojska, które przygotowywanie następstwa tronu dla Ljuniewiczów, uważało wprost za obrazę honoru wojska, za hańbę dla narodu. Ljuniewicze byli znienawidzeni i pogardzani jako herlaki, pyszałki i próżniaki. Usunięcie ich, oszczędziło Serbii nowych skandalów, gdyż Nikola miał kochankę w Brukseli (Ninettę), z którą, nawet wbrew Dradze, postanowił się ożenić. Drugą Dragę byłby do konaku sprowadził.

Pogrzeb pary królewskiej dał sposobność do sprawdzenia straszliwości mordów. Króla ubrano w czarne suknie, na obliczu miał ciemny guz, gdy zwłoki oknem wyrzucono, głowa uderzyła o żelazny hak; ręce były pocięte, widoczna rana od strzału na szyi; inne rany ubranie zakryło. Na obliczu Dragi były rany od pałaszów pozszywane, na czole dwie rany od kul, ręce pocięte.

W nocy po zamachu panował w mieście szał pijacki, rzecz u Serbów zgoła nie zwykła; lud, oficerowie, żołnierze, bez żadnej różnicy wałęsali się razem, całowali, pili i wszędzie wołano: „živio Petr Karageorgievicz".

Draga zostawiła prywatny majątek zaledwo do jednego miliona dinarów; w kasie dworskiej znaleziono tylko 80.000 dinarów; majątek nieruchomy króla jest od czasów Milana nad wartość zadłużony.

Twierdzenie rządu, że z pretendentem się znosi jest formalną prawdą. Faktycznie kierował spiskiem i zamachem z ramienia pretendenta Nanadowic, on też znosi się ciągle — nie z rządem, jako takim, ale osobiście z ministrami, z przewódzcami liberalnych i radykalnych. Przygotowano już proklamacyę królewską. Według obyczajów serbskich jest zięć uważany za syna, więc Piotr ma podwójne znaczenie: jako członek dynastyi narodowej i jako członek książęcego domu czarno-górskiego. Całą rewolucyę, za zgodą stronnictw politycznych, dokonało wojsko. Gdy zaś wojsko wszczwcz za Piotrem obstaje, więc jest to trzeci powód stanowczy za jego wyborem.

Regencya przepisana przez przywróconą konstytucyę nie potrzebuje być wybraną, gdyż niema małoletniego króla. Skupczyna jest konwentem, który działać ma wprost w imieniu narodu.

Prawdopodobnie odbędzie się wybór w spokoju na razie, to jednak wcale nie zabezpiecza kraju od zamieszek. Zanadto wielkie jest wzburzenie i rozluźnienie wszelkich pojęć. Belgrad jest obecnie ściśle obsadzony i obleżony przez wojsko i stanie się to, za czem jest wojsko. Nikt nie może zapewnić, że za niewiele dni nie wybuchną nowe zamieszki, zamachy i starcia.

Otwarte są kwestye: jak się postawi nowy król względem morderców? czy się podda pod faktyczną władzę wojska? z jakich ludzi złoży rząd? co się stanie z majątkiem Karageorgiewiczów, który niegdyś skonfiskowano, sprzedano, rozdano.

Car rosyjski, który zna, co znaczą pałacowe i wojskowe rewolucye, wyraził się: „było obowiązkiem Rosyi lepiej czuwać nad królem". Był on przecież chrześnikiem ojca cara.

W Berlinie panuje przekonanie, że Draga była agentką Rosyi; że dyplomacya rosyjska chciała, żeby ród Obrenowiczów wymarł. Rewolucya spełniła ten plan.

Rząd serbski polecił, żeby lipcowy kupon renty serbskiej już teraz wypłacono — w Berlinie i w Wiedniu. Ma to być dowodem, że stosunki są normalne, że niema przerwy we funkcyonowaniu władz państwowych.

Życie wiedeńskie.

Wiedeń, 14 czerwca.

Parlament ochłonąwszy po wrażeniu morderstw belgradzkich, jak wóz Apolina z Ikarem jako woźnicą szybuje po przestworze niepewności w przyszłość... nieobliczalną. Stosunki zabagniają się i wikłają się bezmyślnie wśród drobnostkowości przepychania się z dnia na dzień co raz bardziej tak dalece, że w ostatnich czasach nawet jowialna muza JEks. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, określającego rymami położenie, zamilkła i posowiała. Spadamy na wozie kierowanym przez Ikara co raz niżej, że aż straszno patrzeć na dół w... przepaść. Cierpliwość Koerbera-Ikara bynajmniej cudów nie dokazuje a jego rozum stanu, jeśli się głębiej rozpatrzymy w położeniu, żadnym zgoła wynikiem dodatnim nie może się pochlubić. Czyny jego: utrwalenie faktycznego panowania Niemców w Astryi i zniszczenie znaczenia i wpływu Koła polskiego z naszego stanowiska trudno nazwać dodatnim wynikiem.

Muzo hrabiego Wojciecha okryj się kirem. Stanowisko Koła równe faktycznie zeru, skoro słynny praski minister oświaty i wyznań dr Studt, mimo Wrześni, mimo listu pasterskiego kardynała Koppa, mimo bicia i kaleczenia polskich dzieci w pruskich szkołach ludowych otrzymuje ni zowąd wielki krzyż austryackiego orderu św. Leopolda. Wygląda to tak, jak gdyby rząd austryacki wręcz wysokiem odznaczeniem zachęcał go do wytrwania na dotychczasowej drodze albo nawet dodawał mu moralnego poparcia do jeszcze większego zaostrzenia środków tępienia polszczyzny i Polaków w zakresie jego urzędowego działania.

Co uzasadnia nadanie wysokiego austryackiego orderu takiemu Studtowi? — pytamy, sądząc, że Koło polskie to samo pytanie wystosuje do rządu i że z tego policzka otrzymanego wysnuje odpowiednie konsekwencye. Zobaczymy.

Dziennik tutejszy „Die Zeit" ogłasza list jednego z swoich czytelników, który rzekomo zawiera rozwiązanie zagadki „choroby krakowskiej" wskazując na podobne objawy choroby w pewnem czeskiem mieście prowincyonalnem. Oto osnowa listu: „W jednem z miast prowincyonalnych w Czechach zdarzyło się w miesiącu maju b. r. ośmnaście wypadków trichnozy spowodowanej spożyciem tak zwanej szynki łososiowej *Lachs Schinken*, kupowanej w jednym z pierwszych miejscowych handlów delikatesów. Szynka ta pochodzi z Krakowa, mianowicie od pewnej firmy, która ma posiadać skład swoich masarskich wyrobów także w Wiedniu. Osoby, które dotknięte są chorobą należą do lepszych klas, tak jak w Krakowie i dowiedzioną jest rzeczą, że wszyscy chorzy jedli tę szynkę. Obraz choroby był następujący: Spożycie szynki na początku maja: po kilku dniach dzarrhöe: po ośmiu dniach puchnięcie twarzy i powiek i tworzenie się guzów na obydwóch skroniach: leżenie w łóżku przez czternaście dni do trzech tygodni: boleść muszkułów przy każdym ruchu, brak tchu i apetytu aż do obrzydzenia przed potrawami; występowanie punkcików krwi pod paznogciami. Wypadku śmierci dotychczas nie było żadnego. Ja sam i moja żona leżymy chorzy na trechinozę od początku maja. Szynki łososiowe przychodzą jako przysyłki pocztowe i tym sposobem unikają obowiązkowych u nas oględzin. Dziwię się, że w Krakowie po pięciotygodniowem trwaniu nie zbadano zagadkowej choroby; w każdym razie woda wiślana nie ma w tem winy.

Czy istnie list ten wyjaśnia „zagadkową chorobę krakowską"? Zbadać to i przekonać się o tem, będzie rzeczą lekarzy krakowskich tak samo jak władz zdrowotnych dokładne zbadanie oskarżonej „szynki łososiowej". Pierwsze wrażenie, jakie list ten sprawia, budzi mimowoli podejrzenie, czy treść jego jest prawdziwa, tem bardziej, że nie wymienia nazwy owego czeskiego miasta prowincyonalnego, gdzie wrzekomo ma grasować zagadkowa choroba krakowska i nie zaopatrzony jest żadnym podpisem. Mógłby to być manewr nieuczciwy skierowany przeciwko znaczeniu wywozów masarskich wyrobów z Krakowa, który podcina nie tylko wywóz wędlin z Pragi po za obrąb Czech, lecz jak z listu widać, dociera nawet do samych Czech i zagraża słynnej szynce praskiej w własnej jej ojczyźnie. Puszczanie w obieg podobnych wiadomości i rozszerzanie ich przez dzienniki wiedeńskie i inne, może wyrządzić ogromną szkodę wywozowi krakowskiemu a to nie tylko szynce łososiowej, lecz wszystkim wędlinom a nawet i krakowskiej kiełbasie, która podbiła całą monarchię habsburgską. Dlatego sprawa musi być jak najprędzej zbadaną dokładnie i w odpowiedni sposób jej wynik podany do publicznej wiadomości po za obrębem kraju, gdyż, jeśli to jest nieuczciwem współzawodnictwem, (może tylko zamach na naszą wytwórczość) skutecznie odeprzeć i unicestwić ge przez nadanie rzeczy jak największej publiczności w dziennikarstwie krajowem i pozakrajowem.

Dziwnie złożył mi się list niniejszy: zacząłem wozem Apolina a kończę wędlinami i krakowską kiełbasą. Na świecie, dziwnie się plecie. Co do mnie, wolę ubliżyć estetycznemu uczuciu i zejść do pospolitości aniżeli milczeć o rzeczy, która namocalnie dotyka naszych gospodarczych interesów i im zagraża.

Mojmir.

W sprawie choroby krakowskiej lekarze nasi już wydali orzeczenie. Jest to odmiana influency i nie zostaje w żadnym związku ze spożyciem wędlin. Wędliny te krakowskie zwłaszcza „Krakauer Wurst" mają w Wiedniu i w ogóle wśród Niemiaszków wielkie uznanie, ale niektórym szwabskim kiełbaśnikom kością w gardle stoją. Konkurencyjną zawiścią tłumaczy się ta kalumnia rzucona na nasze wędliny. (Przyp. red.)

Walery Tomicki.

KWIAT ŚMIERCI

Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach.

25)

— Dlaczego kolega nazywa wiadomość, iż kolczyk pochodzi z Paryża, sprawą małej wagi?

— A cóż nam właściwie po tej wiadomości. Odzienie denatki jest skupowane po całej Europie. Torebka w Wiedniu, suknia robiona w Lucernie, kapelusz z Berlina, guziki żakietu były z fabryk Sztokholmskich i tak cała reszta. Dalej żadnego śladu, ani biletu, ani tiketu, nic...

— Tak... lecz wiedząc skąd pochodzi, możnaby... możnaby...

— Co? co!...

Lecz Ślimak zamilkł, jakby chcąc tylko ze sobą dzielić się przypuszczeniami, jakie z powodu owej sprawy snuły się dokoła jego głowy.

Zaczął się nawet pośpiesznie z Nosalem żegnać, lecz ten przytrzymał go za rękę.

— Kolega dziś jesteś zagadkowy — zaczął z drwiącym uśmiechem.

W Ślimaku krew powoli burzyć się zaczęła.

— Jestem takim jak zwykle.

— O nie! Przed chwilą kolega powiedział, iż w sprawie topielicy możnaby... dużo... wiele... może więcej niż my robimy?

— Ja? Broń Boże!

— Ależ tak! Zrozumiałem wybornie intonacyę głosu kolegi. Czy to jednak nie zbytek zarozumiałości? Kolega przypuszcza, iż to w sprawach tak delikatnych, to jest tak łatwo jak z temi paniami ze Szczepańskiego placu? Kolega się myli i źle postępuje, sądząc surowo władze, którym podlega...

Swidrujące oczy Nosala przeszywały spokojne napozór źrenice Ślimaka. W pierwszej chwili Śimak miał ochotę wybuchnąć gniewem i odpłacić po prostu gradem sarkazmu ten potok jadu, który Nosal sączył na niego ze swych ust wydętych, lecz jakiś takt, jakieś dziwne przeczucie kazało mu usunąć się po prostu z drogi temu człowiekowi, którego zaślepiała pycha i doznawane powodzenie.

Wzruszył więc ramionami i zmierzywszy Nosala długiem, pogardliwem spojrzeniem, wyszedł ze sklepu jubilera.

— Głupi i zły! — pomyślał, dążąc w kierunku policyi.

Postanowił nie iść więcej dziś do jubilerów i wstrzymać do jutra swą ankietę co do szpileczki, gdyż nie chciał spotkać się znów z Nosalem u któregokolwiek złotnika.

Na policyi dowiedział się, iż znajduje się dla niego, jako dla świadka, wezwanie od sędziego śledczego, przysłane na ręce policyi.

Bezzwłocznie udał się w stronę gmachu sądowego, gdzie wiedział, iż sędzia śledczy Zajkiewicz ma swoją kancelaryę.

Idąc, porwany był fatalnym skrupułem.

Czy powiedzieć ma sędziemu o swojem odkryciu, o tej szpileczce i tuberozie osnutej przędzą czarnego sukna?

Obowiązkiem jego jako świadka było nic nie ukrywać, z drugiej zaś strony ciężko było biednemu Ślimakowi rzucić na pośmiewisko i w nicość tę kruchą niteczkę przewodnią, po jakiej spodziewał się koniecznie dojść prawdy.

Idąc ulicą, posłyszał nagle, jak ktoś cichutkim głosikiem mówi mu:

— Dzień dobry!

Podniósł głowę i z radością ujrzał przed sobą Wandzię Jazdównę, która z pakunkiem w ręku „z dodatkiemi do sukien", śpieszyła od Rynku.

— Dzień dobry, panno Wandziu... gdzie Pani biegnie? — wybełkotał Ślimak, patrząc na twarz dziewczęcia.

Lecz radość jego z ujrzenia swej ukochanej, zmieniła się w smutek.

Wandzia była blada jak opłatek, usta miała spieczone gorączką.

Widoczne było, iż jakaś wewnętrzna troska strawiła ją prawie doszczętnie przez tę noc całą.

— Co pani jest?... czy znów miała pani zatarg z ojcem? — zapytał, pociągając Wandzię pod mur kamienicy.

— Nie — odparła — nie... lecz stało się coś bardzo ważnego. Ja muszę zaciągnąć Pana rady. Muszę się z Panem widzieć...

— Może dziś wieczorem, na Plantach.

— Nie. Tam za dużo osób. To, co mam panu powiedzieć, może być tylko słyszane przez nas dwoje. Nalepiej niech Pan na mnie czeka u siebie. Ja do pana przyjdę!

Ślimaka ogarnął wielki niepokój.

Przyszło mu bowiem na myśl, że Wandia musi być rzeczywiście pod wpływem jakiejś nadzwyczajnej wiadomości, skoro sama decyduje się na krok tak stanowczy.

Radość więc, jakiej doznał na myśl, że to ukochane dziewczę będzie w jego ubogiem mieszkanku, została zatruta trwogą o niebezpieczeństwo, które jej grozić mogło.

— Przyjdź pani o ósmej, będę czekał — rzucił jej szybko, podając jej rękę.

Uścisnęła ją i oddaliła się szybko.

Ślimak szedł swoją drogą zamyślony i niepewny. Teraz już zdawało mu się, że od wczoraj pograża się w jakiś odmęt i że w tym odmęcie nie może zrozumieć własnych myśli.

W tem usposobieniu zapukał do kancelaryi sędziego śledczego, pana Zajkiewicza, któremu poruczono sprawę topielicy rudawskiej, a z czego mocno był niezadowolony.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wielki Kraków.

(Ankieta Redakcyi „Nowin“).

X.

P. Kazimierz Bartoszewicz.

W naszej ankiecie o Wielkim Krakowie zabiera dziś głos sympatyczny obywatel naszego miasta i tak popularny publicysta radca Kazimierz Bartoszewicz. Zastrzegł się on z góry przed naszym współpracownikiem, że sprawą przyłączenia przedmieść do Krakowa nigdy się nie zajmował, szczegółów tego projektu nie badał i dlatego ściśle rzeczowych uwag wypowiedzieć o tej sprawie nie może. A jednak to, czego nam, jako luźnych uwag i poglądów o Wielkim Krakowie udzielił, znamionuje doskonale radcę Bartoszewicza, myślącego trzeźwo i patrzącego na wszystko przez pryzmat nieubłaganie logicznej krytyki. Że jemu z radców miejskich pierwszemu głos oddajemy, to rzecz naturalna. Przecież on przy ostatnich, a tak gorących wyborach do Rady miejskiej krakowskiej, największą ilość głosów otrzymał, i wszedł do Rady, jako kandydat wszystkich stronnictw. — A potem czyż niejeden z nas, ile razy idzie o ważną sprawę miejską, nie pyta przedewszystkiem: „cóż na to Bartoszewicz?“

Otóż jego zdanie o Wielkim Krakowie: „W dotychczasowym Krakowie swą fizyognomię. Rozpocznie się ruch, szukanie nowych, bliższych i dogodniejszych siedzib“.

„A co pan radca sądzi, czy przedmiejskie rady gminne mogą pozostać w dotychczasowym składzie i tylko delegatami do krakowskiej Rady się posługiwać? Bo między naczelnikami gmin chęć utrzymania dotychczasowych reprezentacyi gminnych jest bardzo wyraźna, a nawet po nad innymi postulatami dominująca“.

„To byłby błąd nie do darowania, bo zamiast państewek przy państwie, mielibyśmy je w samem państwie, a to gorzej, wiele gorzej! Tacy delegaci mieliby zresztą trudne zadanie, nie u nas, tylko w swoich gminach, bo tam żądanoby od nich rzeczy, niedających się absolutnie przeprowadzić“.

„A czy pan radca sądzi, że wskutek rozszerzenia miejskiego prawa wyborczego skład krakowskiej Rady bardzoby się zmienił?“

„Zapewne, że stronnictwo radykalne, umiejące w przedmiejskich sferach agitować, wzmocniłoby się, jeśli nie faktycznem powiększeniem swej partyi, to w każdym razie ilością otrzymanych głosów. A i taki sukces ma pewne moralne znaczenie. — Zniewala on większość do liczenia się z mniejszością tem więcej, im więcej ilość głosów, zdobytych przez jedno i drugie stronnictwo, była do siebie zbliżona“.



Radca Kazimierz Bartoszewicz.

„Przyłączenie gmin do miasta, jak tego domaga się projekt, uważam za rzecz całkiem słuszną, bo nie pojmuję tego separatyzmu, tego odgraniczania się rogatkami od zewnętrznego, nieraz wprost przyrosłego do nas otoczenia. To pilne przestrzeganie granicy, gdzie się miasto kończy, a co innego zaczyna, dobrem było przed wiekami, gdy się każde miasto innem prawem rządziło, gdy krok dalej, lub bliżej, rozstrzygał, według jakiego kodeksu ta sprawa lub ten czyn mają być sądzone. Ale dziś jest to anachronizmem, śmiesznym i bezcelowym, i dlatego też widzimy, jak wszystkie miasta zachodniej kultury, zlewają się ze swemi przedmieściami w jedną całość.

Trudno już dziś przewidzieć, jakie realne korzyści odniesie Kraków z urzeczywistnienia tego projektu. Budżetu ani stosunków majątkowych tych gmin bliżej nie znam, także nie zastanawiałem się szczegółowo nad tem, co w zamian za to my tym gminom dać musimy. To jest formalne studyum, któremu się poświęcić trzeba i rzecz cyfrowo zbadać, a ja nie jestem referentem tej sprawy w Radzie. Natomiast gminy stracą po przyłączeniu swoją dotychczasową taniość. Właściciele realności zyskają wprawdzie, bo cena gruntów i budynków na dotychczasowych przedmieściach pójdzie zaraz w górę, ale też i cena mieszkań się podniesie. To samo dotyczy artykułów żywności. Będą te same za nie ceny na rynku krakowskim, co i na Czarnej Wsi. A gdy życie będzie to samo kosztowało tam, co i tu, to — mojem zdaniem — zaczną się wszyscy garnąć do miasta, mianowicie robotnicy, którzy tu mają swe źródło zarobkowania, a którzy dotąd tylko z powodu taniości za rogatkami mieszkali. Spodziewać się więc należy, że w dotychczasowym Krakowie popyt na całkiem małe mieszkanie, i tak już drogie, wzmoże się, zaczem one jeszcze bardziej podrożeją. A przeciwnie, nikogo nie będzie ciągło mieszkać na dotychczasowych przedmieściach, gdzie ta sama co i tu zapanuje drożyzna, a brak będzie, przynajmniej na razie, środków komunikacyjnych i innych wygód śródmieścia.

Ludność zatem, po przyłączeniu, zmieni

Co słychać w mieście?

Kraków dnia 16 czerwca.

Rada miejska rozpoczęła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Lea, od złożenia życzeń nowemu namiestnikowi. Po udzieleniu p. Friedleinowi urlopu do 1 września b. r., obradowano dalej nad budżetem na rok 1903. W tytule X. „Dobroczynność“ (wydatki 154.478 koron), r. Bujak wskazywał na rosnące w Krakowie żebractwo, a r. Pareński bronił zaprowadzonego u nas w biurze dobroczynnem systemu eberfeldzkiego. R. Sulikowski plagą Krakowa nazwał żebraków napływowych z poza Krakowa, na co r. Pareński radził zorganizować tak publiczność, aby tym żebrakom nic nie dawała. (Ano niech ją zorganizuje!)

Tytuł XI. „Sztuka i zabytki historyczne“.

R. Kosobucki żąda, nie dawać w teatrze miejskim nowej podłogi, tylko naprawić starą, na czem się 6.000 koron zaoszczędzi. R. Domański żąda zaprowadzenia miejskiej stacyi elektrycznej, którąby za pomocą kolei bez szyn umożliwiła zwiedzanie uroczych okolic Krakowa. R. Guńkiewicz pyta, co słychać z zaległościami pp. Kotarbińskich, na co r. Stanisławski powiada, że miasto trzyma się w danym razie garderoby (czy garderób?) teatralnej i na niej od strat się zabezpieczy.

Tytuł XII-ty „Oświata“, wydatki 511.830 koron. R. Bujwid żąda subwencyi dla uniwersytetu ludowego, a r. Muczkowski przypomina budowę muzeum techniczno-przemysłowego. R. Bartoszewicz wnosi o podwyższenie subwencyi (z 600 na 1.000 kor.) dla szkoły analfabetów, a skreślenia jej dla szkoły ewangielickiej i córek miłości Bożej, przeciw czemu oświadcza się r. Bujak i X. Spis.

Następnie uchwaliła Rada bez dłuższej dyskusyi XIII. „Sprawy wojskowe“, XIV-te „Różne“, oraz budżet wodociągowy, a na końcu upoważniła prezydyum do wypracowania projektu, celem powiększenia dochodów gminnych (ciesz się, Krakowie!). W ten sposób budżet na rok 1903 zamknięty.

Próżna fatyga. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej dr Bąkowski podniósł, że w „Nowinach“, w szeregu artykułów p. t. „Krakowski Pretoryanin“ pojawiły się szczegóły wyjęte z aktów dyscyplinarnych przeciw byłemu naczelnikowi straży pożarnej, p. Eminowiczowi, a także i szczegóły z drugich dochodzeń przeciw p. Kułakowskiemu. (Ależ o tym ostatnim był jeden w naszem piśmie dopiero artykuł!) Mowca żądał, aby zbadać jaką drogą te szczegóły przedostały się do redakcyi „Nowin“, na co wiceprezydent p. Leo zapewnił, że wdroży w tej sprawie surowe śledztwo.

Możemy pp. Bąkowskiego i Lea zapewnić, że trud ten będzie zupełnie daremny.

Wisła wezbrała skutkiem ostatnich deszczów o 50 ctm. ponad zwykły stan wody. Woda z gór przybyła z soboty na niedzielę „kalna“ mówiąc językiem „antków“ czatujących po obu brzegach rzeki z długimi wędkami na różnego gatunku kiełbiki, ukleje i brzanki. „Kalna“ woda — to wielkie dla nich zmartwienie, bo wszelki połów rybek w mętnej wodzie jest bezowocnym.

Festyn w parku dra Jordana na dochód przytuliska dla uczestników powstania w r. 1863/4 zgromadził całe tłumy publiczności. Muzyka „Harmoni“ i „Łuczanowicka“ dzielnie się spisały, osobne słówko pochwały należy się także muzyce gimnazyalnej, która ochoczo przygrywała swym kolegom podczas musztry. Również podnieść należy uczynność pp. Milaszewskiej z córką, p. Jordanowej z córkami, p. Grodzickiej i innych, które z całem poświęceniem się obsługiwały przy stolikach z biletami, kwiatami lub bufecie uczestników festynu.

W parku krakowskim w Teatrze Rozmaitości z dniem 15 bm. nastąpiła zmiana programu.

Młoda spekulantka, bo zaledwie 14 lat licząca, Zofia Szychowska, posługaczka u p. Sabiny Silberfeld na ul. Niecałej 9, dopuściła się tam licznych kradzieży, a nawet posłana z paltotem do zastawu do Angelusa, wyskrobała z kartki cenę 8 koron, a wpisała 6, zatrzymując sobie 2 korony. Obiecującą dzieweczkę policya po przesłuchaniu zostawiła na wolnej stopie.

Dotrzymał słowa p. radca Habliński i zaprowadził z dniem dzisiejszym w administracyi podatków jednorazowe urzędowanie, a to od godz. 8 do 2. Sądzimy, że do dwurazowej służby p. Habliński więcej nie powróci. Z takiem barbarzyństwem zerwały już wszystkie urzędy, a nawet i więcej szanujące się banki.

Śmierć na obczyźnie. Aleksander Walberg Grzymała Dzierżanowski, szef sekretaryatu europejskiego w egipskiem ministerstwie spraw publicznych, umarł w Kairze 1 czerwca br. w 75 roku życia.

NOWINKI. | *Nasze obywatele.*

Podsłuchane na wyścigach krakowskich:

— Leosz, masz już bylet na konia?

— Yes, my sir!

— Ty głupi! Schowaj się ze swój angielski język, bo jeszcze kto pomiszli, co my po żydowsku gadamy.

Pan Kaltkugel czyta „Nowiny“.

— Powiedz mi Jojne, co te Węgry sobie życzą od Chorwatów?

— Oni sobie życzą, żeby chorwaty zrobiły się węgrowate.

— Ojwaj, przecież węgrowatość jest paskudztwo.

— No właśnie, Węgry chcą koniecznie opaskudzić Chorwatów...

Po drzemce poobiednej.

— Ny? dlaczego ty tak zerwałeś się Moritzleben?

— Ach, Ach, Ryfke, ja tak się mocno wystrasiłem we sznie. Sznilo mi się, że znalazłem pulares i w nim 1000 ranysz.

— Ny, czemu się wystraszić?

— Bo mi się sznilo, że te pieniądze oddałem właścicielowi!

Manewry cesarskie odbędą się między 10 a 15 września w okolicy Komarna, gdzie też znajdować się będzie kwatera cesarska. Pomimo, że przyjazd monarchy do Galicyi ma ściśle wojskowy charakter, przyjęciem oprócz wojskowości zajmie się Wydział krajowy i władze autonomiczne.

Arcyksiążę Kohn. Kto nie wierzy, że taki pan egzestuje, ten niech przeczyta poranne „Słowo polskie“ z ostatniej soboty. Jest tam na drugiej stronie wyraźnie powiedziane, że arcyksiążę Kohn wyjechał z Ołomuńca do Rzymu!

Secesyjna senzacya. Kawiarnia Wójcikiewicza t. zw. „secesya“ zostanie przeniesioną z ul. św. Anny do pałacu spiskiego. Dla sztamgastów tej kawiarni jest to prawdziwa senzacya. Dawniej jeszcze mówiono, że pałac spiski zostanie zamieniony na pasaż z drugiem wyjściem na ul. Jagiellońską, ale ks. Lubomirski, jako właściciel budynku, oparł się temu projektowi.

Z Towarz. Polska sztuka stosowana“. W skład sądu konkursowego na projekt domu szkolnego (termin upływa 20 czerwca), wchodzą oprócz artystów malarzy, stałych członków komisyi rozpoznawczej i sekretarza towarz. architektci pp. Zygmunt Hendel i Jan Zubrzycki.

połączone będą z odczytem treści przeciw alkoholicznej.

Towarz. gimn. „Sokół“ w Chrzanowie urządza w dniu 16 czerwca 1903 r. w sali Towarzystwa kasynowego przedstawienie amatorskie, w połączeniu z produkcyami muzykalno-wokalnemi na dochód funduszu złotowego. Początek o godzinie 8½ wieczorem.

Wystawa w Warszawie. W roku 1904 odbędzie się w Warszawie austryacka wystawa z zakresu przemysłu, rękodzieł i przemysłu artystycznego. Dopuszczone będą wszystkie fabrykaty produkowane w granicach Monarchii. Koszta wynoszą przeciętnie 20 koron za metr kwadratowy powierzni pod dachem. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

„Nasze dochody i wydatki“ powinniśmy zapisywać do bardzo praktycznej księgi, która nakładem p. Pawła Ciompy, prof. Akad. handlowej i rewidenta Banku austr. węg., pojawiła się w handlu p. Jana Fischera i Sp. Książka ta, zasługująca na wszelkie uznanie i polecenie, jest tak ułożoną, że każdego czasu bez wszelkiego zestawienia otrzymać można sumę odpowiedniego rodzaju dochodu n. p. z pensyi, z gospodarstwa rolnego, z domów, z kuponów i odsetek i t. p., albo też sumę odpowiedniego wydatku, n. p. na gospodarstwo domowe lub rolne, na przedsiębiorstwa, na podatki, na opał i oświetlenie, na upłatę długów i t. d. Do każdej księgi dodany wzór prowadzenia, potrafi każdego zupełnie objaśnić.

Nie potrzeba nadmieniać, jak wielką wartość przedstawia podobne zapisywanie naszych dochodów i wydatków dla każdego z nas, czy to dla urzędnika, czy też dla rolnika lub właściciela kamienicy, którzy prowadząc powyższą księgę, w bardzo prosty sposób osiągnie wszelkie korzyści zawiłej często buchalteryi. Zanadto mało wartości przypisuje nasze społeczeństwo podobnemu zapisywaniu dochodów i wydatków, a przecież jest to podstawą każdego gospodarstwa.

Również w tym samym nakładzie wyszła bardzo praktyczna księga dla właściciela domów do zapisywania czynszów i wydatków.

Odznaczenia i mianowania. Cesarz nadał radcy dworu w nam. we Lwowie Gustawowi Mauthnerowi krzyż kom. ord. Franciszka Józefa, oraz radcy nam. T. Szawłowskiemu tyt. i charakter radcy dworu.

Cesarz nadał starszemu dozorcy więzień w zakładzie karnym we Lwowie Szymonowi Wendiczowi przy sposobności spensyonowania srebrny krzyż zasługi z koroną.

Minister handlu zamianował Erazma Langa star. kom. budowy w służbie poczt. telegr. we Lwowie.

Z Podgórza.

Dziecko w mydlinach. Dziecko 3-letnie praczki z pod nr. 7 przy ul. Salinarnej wpadło podczas chwilowej nieobecności matki do putni z mydlinami, gdzie pozostawało przez dłuższy czas. Dzięki dopiero wysiłkom lekarzy pp. drów Piska i Kepplera udało się po przeszło godzinnem ratowaniu przywołać dziecko do życia.

3-letni chłopczyk spadł z piętra przy ul. Kalwaryjskiej. Dziecko zostawione bez dozoru wypadło oknem, potłukłszy silnie głowę na bruku ulicznym. Chłopczyk był na wychowaniu u mechanika p. Augusta Mallego.

Egzamina dojrzałości.

Egzamin dojrzałości w gimn. św. Anny w Krakowie odbył się pod przewodnictwem inspektora kraj. dra Ludomiła Germana w dn. od 2—9 czerwca b. r. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Z oddziału A.: Baziński S., Burmistrz J., Cygan J. (z odzn.), Czaputa T. (z odzn.), Dzieduszycki W., Freund F. (z odzn.), Głębocki C., Goldfinger Z., Heumann S., Jeż J., (z odzn.) Kamusiński W., Kleja F., Kukliński A., Masior J., Moskal Z., Nowak P. (z odzn.), Nowakowski J., Retinger J., Sękowski F. (z odzn.), Susskind H., Ślebodziński W. (z odzn.), Türschmid E. (z odzn.), Wołek L. Wysocki H., Zakrzewski S. (z odzn.). — Z oddziału B. Boczarski F., Dziewolski S. (ekst.), Gromczakiewicz J., Guzek W., Günther W., Konkiewicz H., Kozłowski J. (ekst.), Lehrfreund H., Mikułowski T., Nowaczyński J., Ostrowski S. (z odzn.), Pałata T., Przewłocki H. (ekst.), Rudnicki M. (z odzn.), Schächter A., Scherer O., Silberfeld J., Skabowski M., Sobieniowski T., Treter J. Wallek B., Zachorowski S. (z odzn.). Z uczniów publ. nie reprobowano żadnego i żadnego nie przeznaczono do egzaminu popraw., z ekstern. reprobowano na rok dwóch i dwóch przeznaczono do egzaminu popr. po feryach z jednego przedmiotu. Nadzwyczajny rezultat egzaminu świadczy o sumiennej pracy uczniów i profesorów tego starego gimnazyum.

Telefonem i Telegrafem.

Nowy namiestnik.

Wiedeń, 16 czerwca. Cesarz odebrał przysięgę od nowego namiestnika hr. A. Potockiego, który był potem przyjęty na posłuchaniu. Także hr. Piniński, który w niedzielę przed południem poślubił bar. Horochową we Lwowie (błog. arcb. Bilczewski) był przyjęty na posłuchaniu.

Warszawa, 16 czerwca. **Zmarł Jan Karłowicz**, znakomity slawista i folklorysta (ur. 1836).

Oszustwa.

Londyn, 14 czerwca. Z powodu oszustw dokonanych i zamierzonych, nałożony został sądowy sekwestr na trust (kartel) budowniczych okrętów.

Straszne nadużycia.

Nowyjork, 16 czerwca. Policya wykryła ogromne malwersacye w związku robotników (trades union), cały system wymuszeń i przekupstw. Za uśmierzenie jednego strejku otrzymali przewódzcy 17000 dolarów. Prokurakor prowadzi śledztwo. Proces będzie monstrualny; istnienie związku zachwiane.

Uwaga! Kto z czytających „Nowiny" zakupi najmniej za 100 kor. towaru u firmy, ogłaszającej się w naszem dzienniku i powoła się na jej ogłoszenie przy zakupnie ten otrzymadarmo z odniesieniem „Nowiny" przez miesiąc od dnia zakupna.

Pierwszy galicyjski dom dla ziemian

we Lwowie

otworzył w Krakowie Reprezentacyę przy ul. Szewskiej l. 2

i poleca

Maszyny rolnicze słynnej fabryki E. Kühne, Moson;
Maszyny żniwne Mc. Cornicka z Chicago;
Przyrządy mleczarskie Korona Svenska Centufug Aktre Bolaget;
Garnitury parowe Nicholsona;
Motory benzynowe i spirytusowe „Gnon" z Obersel;
Sadzowniki do ziemniaków Aspinwall Mfg. Co. z Jackson U. S. A.
Korczowniki Chamberlain Mfg. Co. Olean itd. itd.
Własna fabryka mączki z krwi, wszelkie nawozy sztuczne. 20 1–10

Handel łakoci Maryi Madejskiej

w Krakowie, Sukiennice 30

od strony ratusza

poleca swój bogato zaopatrzony sklep w świeże towary i owoce po cenach nizkich.

UWAGA. **Truskawki, Morele** codzień świeże i codzień tańsze.

Tak jak w latach poprzednich Czereśnie Kleparowskie.

23 1–304

Wielka Wysprzedaż towarów bławatnych

już się rozpoczęła i trwać będzie tylko przez krótki czas.

FRANCISZEK SZUBERT
Kraków, Floryańska l. 17.

Ulepszone kartony

na kapelusze i na garderobę do podróży polecają w wielkim wyborze

Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek 8.

22 1–10

Magazyn i pracownia

wyrobów złotych i srebrnych

Wacław Głowacki

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł. l. 20

przyjmuje wszelkie zamówienia i reperacye i te wykonywa spiesznie po cenach najumiarkowańszych.

Wielki wybór

pierscionków zaręczynowych w rozmaitych cenach.

19 1–5

Od 20 zł. zwyż wykonywam na zamowienia ubrania męskie według najnowszej mody **w przeciągu 48 godzin** z materyałów angielskich i krajowych. Dla pp. Studentów poleca czapki i mundurki bardzo tanio. W Krakowie, **ul.** Karmelicka 24, naprzeciw OO. Karmelitów.

Tomasz Książczykiewicz
krawiec cywilny i wojskowy.
(5–2–12).

Buchalterka z kilkuletnią praktyką przyjmie odpowiednią posadę w Krakowie od 1 lipca lub sierpnia. 2–2
Łaskawe zgłoszenia: „Maryan" Administracya „Nowin".

Wałachów para cugowych

Kary i Siwy. miary $16^1/_2$, lat 8 i 9. są zaraz do sprzedania bardzo tanio.

Tamże są **szory** na parę koni angielskie i krakowskie. oraz **Powozik** pół kryty przy ulicy św. Tomasza l. 28 w Krakowie. (2–?)

Kto zajmuje się wyrabianiem paszportów. Łaskawe zgłoszenia pod „W. K, 7" do Biura Dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków. pl. Maryacki 2.
2–4 12

Duża szopa, stajnia, wozownia i stancya mieszkalna zaraz do wynajęcia Grzegórzki 23
2–3 6

Emilia Kosibowa

poleca **Materye** na **Ubrania męzkie, Zarzutki salonowe, studenckie.** Otrzymała wielki wybór na **Suknie damskie i dziecinne. Płócienka do prania** tak cienkie **jak batyst** mocne a tanie. Uprasza o pamięć i łaczne odwiedziny.

2–5 **Sklep, ul: Długa 5:** 9

KALENDARZ Historyczny Polski

na wszystkie dni roku

Wydał St. Cyrankiewicz

Cena 4 hal.

Do nabycia w Księgarniach.

Jak powstał

Kopiec Kościuszki

w Krakowie.

Rzecz zestawiona z dokumentów dla wiadomości wielbicieli wielkiego bohatera

napisał

Stanisław Miłkowski.

Wydał St. Cyrankiewicz.

Cena 6 hal.

do nabycia w Księgarniach.

SCHAMPOOING PETROLE

czyści, zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów

„HENNOLINA"

barwi stopniowo od blond do najciemniejszych - konserwuje i wzmacnia. — Poleca: 13 2–15

WISKIDA REMI, KRAKÓW, PLAC MARYACKI.

Perfumerye. Fabryczny skład grzebieni.

Największy

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny w Krakowie, posiadający własną fabrykę trumien. — Wielki wybór trumien metalowych i z drzewa.
2–300 3

Główny skład **ul. św. Tomasza. L. 4.**, tuż przy placu Szczepańskim. telefon nr. 331. — **Filia** przy ul. Kopernika L. 6.

Zakład urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych ze znaną ścisłą punktualnością uchylając pozostałej rodzinie wszelkich trudów. – **Zakład podejmuje się przewozu i sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów Europy.**

Ceny możliwie najniższe. na żądanie spłata ratami miesięcznymi.

Wyższa Szkoła handlowa w Krakowie.

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk.
(rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z d. 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z d. 19 listopada 1901 r. L. 39920 II) przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych. — Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej.

Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III. klasa wydziałowa z postępem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historyi i geografii, historyi naturalnej. fizyki i arytmetyki z egzaminem wstępnym z języka polskiego. rachunków i algebry.

Z Wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej.
1–3

Program naukowy tej szkoły obejmuje 3 lata nauki (popołudniowej codziennie od 2–4 godz.). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli a) 5 klasę ludową lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej lub c) przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości odpowiadając warunkowi a) lub b).
Wpisy do obu szkół odbędą się w dniach od 25–30 czerwca i od 1–5 września b. r. od godz. 9–11 rano. 17

Ulica Sienna Nr. 16, I. piętro.

Przez Wys. c. k. Władze rządowe autoryzowane

BIURO INFORMACYJNE DLA SPRAW WOJSKOWYCH

emer. rotmistrza

A. Kornbergera w Krakowie, ul. Karmelicka l. 24

udziela wyjaśnień i wskazówek we **wszystkich** sprawach, dotyczących **służby wojskowej**. i sporządza pospiesznie i starannie wszelkie odnośne podania. — Biuro załatwia również podania dla oficerów w sprawach zawierania małżeństw i w sprawach dworskich, podania do tronu. podania o pozwolenie złożenia konwersyi i podniesienia kaucyi małżeńskich i t. p.

Z wojskowem biurem informacyjnem połączony jest c. k. rządowo upoważniony **Zakład wojskowo-naukowy** oraz **Pensyonat.** — Prospekty wysyła się na żądanie odwrotnie i bezpłatnie.

Rządowo uprawniona

FABRYKA WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I SPECYALNYCH LECZNICZYCH

pod firma

K. RZĄCA i CHMURSKI

w Krakowie, ulica św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody **mineralne**. odpowiadające składom chemicznym, jak: Woda bilińska. Gieshueblerska. Selterska. Vichy, Maryenbadzka. Homburg. Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze,** jak: litową. bromową, jodową. żelazistą. kwaśną. oraz wody lecznicze normalne z przepisu **prof. Jaworskiego**.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie franco.
7 1–100

PIERWSZA FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH

odznaczona złotymi medalami na wystawach miedzynarodowych w Wiedniu i Paryżu,

pod firmą: **JÓZEF SIERMONTOWSKI**

w KRAKOWIE, ulica Bracka. Telefon 498. 21 1–20

Poleca: Sławne z dobroci pierniki 30 sztuk za 1 kor., Cukry deserowe pół kg. w pudelku 2 kor., najlepsze Czekoladki nadziewane pół kg. kor. 2·40, Karmelki owocowe pół kg. 1 kor. Owoce kandyzowane pół kg. kor. 2·40, Herbatniki pół kg. kor. 1·20.

PARK KRAKOWSKI

Dziś i codziennie

WIELKI KONCERT

MUZYKI WOJSKOWEJ

pod osobistym kierunkiem p. Kapelmistrza

oraz

PRZEDSTAWIENIE TEATRU ROZMAITOŚCI

Od dnia 16 czerwca 1903 r. przedstawienie z całkiem nowym programem.

Po raz pierwszy w Krakowie:

MARY von DYCK
Buerska mistrzyni w strzelaniu.

Nowość! LANA HEGYI
Błyskawiczne modelowanie.

THE FRANCONIS
Akrobotyczne powietrzne potpourri i Rek piramida.

Mer PETERS
Mistrz gwizdania, imitator głosów zwierząt, ptaków i produkcya kolosalnych cieniów.

Nowość! WILLIAM LATOURES
Parodystyczne operowe fragmenty.

EVIRETTE et FONTAINE
Muzykalno-modny duet tańca pt.: „Devant la souperl".

Cały program obejmuje 14 numerów pierwszorzędnych.

Początek Koncertu:

w dnie powszednie o godzinie 5. popołudniu, w święta i niedziele o godz. 3. popołudniu. Początek **przedstawienia** o godz. 8. wieczorem.

Ceny miejsc w teatrze:

Loża 5 kor.. I. miejsce **1** kor. 20 hal., II. miejsce 1 kor., III miejsce 80 hal. Miejsce numerowane boczne 50 hal. Miejsca stojące 20 hal. Bilety do miejsc siedzących służą zarazem jako wstęp do parku. Wstęp do Parku w dnie powszednie **10** hal., w sobotę **20** hal., w niedziele i święta **40** hal. Dzieci do lat 10-cin w towarzystwie rodziców mają wstęp do parku wolny.

Po przedstawieniu oczekiwać będą tramwaje.

Bilety wcześniej można nabywać w magazynie nowości Z. Wieczorka w Sukiennicach.

18 1–22 Jako kierownik **St. Rein.**

PARK KRAKOWSKI

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Ludwik Szczepański.** Z drukarni Władysława Teodorczuka i S-ki w Krakowie, Basztowa. Hotel Centralny. (Telefon Nr. 510).